

S. Katarzyna Kinga Walkowiak  
Kielce

## **Co dalej z ekumenizmem? Spojrzenie w przeszłość i nadzieje na przyszłość**

### **Wy jesteście świadkami tego**

Hasłem Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w roku 2010 były słowa Jezusa: „**Wy jesteście świadkami tego**” (Łk 24, 48). Zastanawiając się nad tym słowem, możemy postawić trzy pytania: kto ma być świadkiem, kim świadek jest oraz czego to świadectwo ma dotyczyć? I wreszcie, biorąc pod uwagę kontekst modlitwy o jedność chrześcijan, warto też przyjrzeć się temu, w jaki sposób aktualnie Kościoły dają świadectwo o jedności. Jaką widzialną jedność w wyniku toczonych dialogów udało się osiągnąć? O jakiej jedności świadczą dziś Kościoły chrześcijańskie?

### **Wy jesteście...**

Wezwanie do świadectwa Jezus kieruje do swoich uczniów. Wielokrotnie wzywał ich do świadectwa. Powołał swoich uczniów po to, by głosili Dobrą Nowinę, po to, by kontynuowali Jego dzieło: „Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie” (Łk 9, 1–2.6). Ewangelista Marek zaznacza, iż uczniowie rozsyłani byli po dwóch

(zob. Mk 6, 7), „żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa” (por. Mt 18, 16)<sup>1</sup>. Jezus od początku czynił z nich wspólnotę, wezwanie do świadectwa zawsze adresowane było do uczniów, którzy stali się pierwszym zaczynem Kościoła. Nie posyłał uczniów indywidualnie. Ich świadectwo postrzegał w kontekście wspólnoty Kościoła. Uczniowie wysłani na misję w pełni reprezentują samego Jezusa, a odrzucenie nauki Chrystusa wiąże się z odrzuceniem samego Boga: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał” (Łk 10, 16). Zatem przekaz objawienia, pochodzący od Ojca, poprzez Chrystusa dany jest Kościołowi apostoelskiemu i dalej ma być przekazywany na cały świat: „Ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Jezus zapowiada powszechność misji Kościoła – ma on docierać do każdego człowieka, na każdym miejscu. Dziś każdy chrześcijanin ma być świadkiem Jezusa w świecie. Ale ma być świadkiem, będąc we wspólnocie Kościoła, a jako członek wspólnoty staje się świadkiem wiarygodnym. Do wspólnoty uczniów Jezus kieruje wezwaniem, które nie traci na aktualności: „Wy jesteście...”

...świadkami...

„Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami” (Dz 2, 32); „zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami” (Dz 2, 15). Zatem kim jest świadek?

W Piśmie Świętym i w najstarszej tradycji świadek nazywany jest z gr. *μάρτυρ* czyli męczennik. Męczeństwo jest najwyższym świadectwem wiary: zawiera w sobie publiczne świadectwo dla Chrystusa i mężnie poniesioną śmierć na potwierdzenie tego świadectwa<sup>2</sup>. Być świadkiem to znaczy stwierdzić rzeczywistość jakiegoś faktu. Apostołowie szczególnie mają świadczyć o Zmartwychwstaniu, które usankcjonowało panowanie Jezusa<sup>3</sup> Są świadkami Jezusa jako wydarzenia historycznego i sensu tego wydarzenia, ale ów sens w całej pełni objawił im się dopiero po Zmar-

---

<sup>1</sup> Św. Paweł odwołuje się do znaczenia tego stwierdzenia (por. Pwt 19, 15) w kontekście przywołania adresatów do nawrócenia: „Na ustach dwu albo trzech świadków zawiśnie cała sprawa” (2 Kor 13, 1).

<sup>2</sup> Por. W. Łydka, *Męczeństwo*, [w:] *Słownik teologiczny*, Katowice 1998, s. 286 n.

<sup>3</sup> Zob. X. Leon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990, s. 952.

twychwstaniu (zob. Dz 10, 39–40). Ich świadectwo wiary przypieczętowane było wielokrotnie świadectwem krwi, czyli męczeństwem.

Apostoł Piotr mówił, iż jest potrzeba czystego i szlachetnego życia chrześcijan, aby na ich widok „nawet ci, którzy nie wierzą słowu [...] bez słowa zostali dla wiary pozyskani” (1 P 3, 1). W zakres samego świadczenia wchodzi zarówno słowo, jak i czyn. Do tego wezwani są wszyscy chrześcijanie poprzez chrzest, przez który przyoblekli się w Chrystusa, a w czasie bierzmowania zostali umocnieni Duchem Świętym właśnie po to, aby świadczyć<sup>4</sup> o swojej przynależności do Jezusa. Dzięki temu ludzie żyjący wokół mogą zostać pociągnięci do poznania Tego, który jest źródłem dobrych czynów, który usposabia i daje siłę do ich pełnienia: „Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abymy je pełnili” (Ef 2, 10). Całe życie chrześcijan winno być wcieleniem wszystkich pouczeń i wskazań Jezusa. Inni ludzie mają widzieć w ich życiu drogę, którą sami zechcą kroczyć, gdyż autentyczne świadectwo pociąga i doprowadza do poznania Boga: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16).

Nie można nazwać autentycznym świadkiem Chrystusa kogoś, kto nie kroczy drogą, jaką przeszedł Jezus. A zatem tylko uczeń może być świadkiem, gdyż uczeń idzie drogą z i za Jezusem (por. Mk 10, 52; Łk 9, 57; J 14, 6; Ga 2, 14; Ef 5, 2). Uczniem jest ten, kto trwa we wspólnocie z Jezusem: „πιστὸς ὁ θεός, δι' οὗ ἐκλήθητε εἰς κοινωνίαν τοῦ υἱοῦ αὐτοῦ Ἰησοῦ Χριστοῦ τοῦ κυρίου ἡμῶν” (1 Kor 1, 9). Koinonia z Chrystusem polega na włączeniu ucznia w poszczególne stadia losu Mistrza. Uczeń – świadek żyje z Chrystusem (Rz 6, 8; 2 Kor 7, 3), cierpi z Chrystusem (Rz 8, 17), został ukrzyżowany z Chrystusem (Rz 6, 6; Ga 2, 19), z Nim wskrzeszony (Kol 2, 12; Ef 2, 6), razem z Chrystusem jest dziedzicem (Rz 8, 17), z Chrystusem został otoczony chwałą (Rz 8, 17), będzie z Chrystusem panować (2 Tm 2, 12)<sup>5</sup>. Tej wspólnoty z Chrystusem doświadcza się przez udział, uczestnictwo. W tej koinonii Chrystus kształtuje ucznia i czyni z niego swego świadka.

<sup>4</sup> Por. Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*, 11.

<sup>5</sup> Zob. P. J. Cordes, *Communio. Utopia czy program?*, tłum. B. Widła, Warszawa 1996, s. 58.

Papież Paweł VI mówi, że świadek to przede wszystkim ten, kto żyje tym, co głosi, czego naucza. W kwestiach wiary szczególnie wymaga się tego od misjonarzy, ewangelizatorów i wszystkich nauczających. Świat bardziej potrzebuje świadków niż nauczycieli, a jeśli nauczycieli, to dlatego, że są świadkami<sup>6</sup>. W tym nurcie postrzega konieczność świadectwa także Jan Paweł II:

świadek życia chrześcijańskiego stanowi pierwszą i niezastąpioną formę misji. Chrześcijanin czy misjonarz przedłuża w czasie misję Jezusa Chrystusa, który jest wzorem chrześcijańskiego świadectwa. Dlatego jest potrzeba, by życiem pełnym wiary, nowym sposobem postępowania być znakiem Boga i rzeczywistości transcendentnych<sup>7</sup>

...tego (treść świadectwa).

„Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego” (Łk 24, 46–48). Jezus mówi o świadectwie, które należy dawać dziś, gdyż aktualnie jest czas zbawienia, czas wyzwolenia z grzechów. Wezwanie to pada po świadectwie danym przez uczniów z Emaus, przez Jedenastu, po doświadczeniu Zmartwychwstałego.

Zbawienie zapowiadane przez proroków realizuje się w osobie Jezusa Chrystusa i to On jest Dobrą Nowiną wprowadzającą radykalną zmianę w życiu ludzi. Uczniowie są świadkami tego, co zapowiadali prorocy. Głoszenie Ewangelii w pierwszym rzędzie obwieszcza radosną wiadomość, że z nastaniem Chrystusa zbawienie ma faktycznie miejsce w dziejach ludzkości<sup>8</sup>. Święty Piotr świadczył wobec Korneliusza: „Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie” (Dz 10, 37–39). Święty Paweł wobec króla Agrypy: „daję świadectwo małym i wielkim, nie głosząc nic ponad to, co przepowiedzieli Prorocy i Mojżesz, że Mesjasz ma cierpieć, że

<sup>6</sup> Por. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 40.

Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 42.

<sup>8</sup> Por. R. Rubinkiewicz, *Nowotestamentalna idea przepowiadania*, „Seminare”, 1978, t. 3, s. 43 n.

pierwszy zmartwychwstanie, że głosić będzie światło zarówno ludowi, jak i poganom” (Dz 26, 22–23). We wszystkich kolejnych mowach i świadectwach apostołów będących zapisem autora *Dziejów Apostolskich* wyróżnić można centralną prawdę kerygmatu, głoszonego przez apostołów. Są to fakty paschalne: ukrzyżowanie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Święty Marek dokonuje utożsamienia Jezusa Chrystusa z treścią Ewangelii, u którego to εὐαγγέλιον jest ekwiwalentem Chrystusa: „Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je” (Mk 8, 35; por. Mk 1, 1).

### **Jesteśmy świadkami jedności dziś**

Jedność jest w Chrystusie dana Kościołowi, ale ta jedność nie jest dostrzegana w postaci widzialnego zjednoczenia wszystkich wspólnot Kościoła – podział Kościoła to fakt. Ale faktem jest też dążenie do osiągnięcia widzialnej jedności. Faktem są też konkretne kroki i uzgodnienia podjęte w wyniku dialogu ekumenicznego. Inną sprawę stanowi problem recepcji tych uzgodnień w lokalnych wspólnotach Kościoła. Należy jednak mieć nadzieję, iż organizowane Tygodnie Modlitw o Jedność Chrześcijan, a także wszelkie inne inicjatywy, przyczyniają się do pogłębiania refleksji nad eklezjologią nie tylko własnego Kościoła, ale też innych wyznań, a także uświadomienia sobie, jak wiele nas łączy. Sfera nadziei wciąż obejmuje wiele dziedzin, ale nie można nie dostrzec tych faktów, które się dokonały i zbliżyły Kościoły.

Jezus Chrystus przed swą męką modlił się: „Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze we mnie, a ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał” (J 17, 21). Zakończenie modlitwy arcykapłańskiej Jezusa (J 17, 20–26) skoncentrowane jest głównie na prośbie o jedność wiernych między sobą. Jedni egzegeci twierdzą, że wzorem powinna być ta jedność, która wzajemnie łączy Boga Ojca i Jezusa Chrystusa<sup>9</sup>. Z kolei inni komentatorzy zauważają, iż „jedno”, jakim są Ojciec i Syn, ma nie tyle stanowić wzór dla uczniów, ile raczej metę, ku której winni zmierzać: „Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś” (J 17, 23).

---

<sup>9</sup> Por. F. Gryglewicz, *Więź z Bogiem*, [w:] *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1992, s. 314.

Użycie formuły: „Ja w nich” wskazuje, że względem wierzących, którzy są na świecie, Jezus będzie nieustannie wychodził z inicjatywą umacniania i pogłębiania więzi jednoczącej<sup>10</sup>. Wiąż między Ojcem i Synem ma być dla uczniów przestrzenią otwartą, relacją, w której mają uczestniczyć.

W modlitwie o jedność zawierają się i łączą dwa bieguny: „My” wspólnoty wypełnia się w „My” Boga. Trójca Boga otwarta jest na ludzkość, a jedność wierzących spełnia się w Bogu. Jest ona boskim darem, jak zostało to wspomniane wyżej. O ile miłość wzajemna, braterska jest wymaganiem Jezusa, o tyle jedność przekracza zakres etyki, choć wyraża się w miłości wzajemnej. W świetle teologii św. Jana można zrozumieć, że w prośbie Jezusa do Ojca o jedność nie chodzi o proste zjednoczenie na płaszczyźnie moralnej, ale o jedność na poziomie bytu, o jedność na wzór Trójcy: jedność Ojca i Syna w Duchu Świętym jest stałym źródłem „bycia jedno” wierzących<sup>11</sup>. Z kolei jedność wierzących stanowi przedłużenie misji Jezusa, który objawia Boga.

Jan Paweł II w czasie modlitwy ekumenicznej podczas 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu (1997) wzywał:

Nie można poprzestać na wzajemnej akceptacji. Pan dziejów stawia nas wobec trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Wybija wielka godzina. Nasza odpowiedź winna dorastać do wielkości chwili szczególnego Bożego *kairosu*. Proszę o wspólne świadectwo składane przed światem Chrystusowi.

Los ewangelizacji łączy się ze świadectwem jedności dawanym przez Kościół, przez chrześcijan. Powinnością jest modlić się o tę jedność: jest ona bowiem darem Trójcy Przenajświętszej. Im mocniejszą więzią będziemy zespoleni z Ojcem, Synem i Duchem Świętym, tym łatwiej przyjdzie nam pogłębić wzajemne braterstwo<sup>12</sup>.

Można wnioskować, że wspólna, usilna modlitwa o jedność jest gwarantem tego, że Bóg ją wysłucha i uzdolni chrześcijan do odnowy życia, do rewizji poglądów, postaw wobec siebie. Do tego zmierzają wszelkie działania ekumeniczne. Ich powodzenie zakłada pogłębienie własnej wiary w obrębie swojej tradycji, jak i duchowości, a także przyjęcie wezwania do pozytywnej postawy wobec członków innych Kościołów i wspólnot kościelnych.

---

<sup>10</sup> Por. H. Witczyk, „Aby byli jedno”, [w:] *Biblia podstawą jedności*, red. A. Sikora, Lublin 1996, s. 97

<sup>11</sup> X. Leon-Dufour, *Lecture de l'Évangile selon Jean*, t. 3, Paris 1993, s. 306.

<sup>12</sup> Por. Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979. 1983. 1987. 1991. 1995. 1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 870.

## Jeden chrzest. Jedna Eucharystia, jeden urząd duchowny?

W wyniku podejmowanych dialogów Kościoły już dziś doszły do uzgodnień, które można określić jako milowy krok ku widzialnej jedności. Chrzest jest podstawową więzią jedności. Zjednoczenie z Chrystusem, w którym uczestniczą chrześcijanie przez chrzest, zawiera doniosłe implikacje dla jedności chrześcijańskiej. Wspólnota wiary opiera się na tym, że „[...] jest jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich” (Ef 4, 4–6). Jest to wezwanie dla Kościołów, aby przewyciężały podziały i w widzialny sposób potrafiły zmanifestować swoją jedność. Dla wszystkich wyznań chrzest stanowi sakramentalny węzeł jedności trwający między tymi, którzy przez niego zostali odrodzeni, dlatego niemalże wszystkie realizowane dziś formy teologicznego dialogu ekumenicznego akcentują podstawowe znaczenie sakramentu chrztu św.<sup>13</sup>

Najkonkretniejszym ich owocem jest Dokument z Limy<sup>14</sup> (1982), który rozpatruje historiozbawcze znaczenie chrztu jako udziału w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, jako daru Bożego Ducha, inkorporacji w ciało Chrystusa oraz znaku Królestwa Bożego. Wzajemne uznanie chrztu świadczy o tym, że „powszechne braterstwo chrześcijan stało się trwałym elementem ekumenicznej świadomości”<sup>15</sup>.

Chrzest dzieci, będący wyrazem tego, że wiara jest darem, oraz chrzest dorosłych stanowiący znak potwierdzający wiarę, to komplementarne stanowiska. W wyniku dialogów i rozmów zauważono, że wykluczenie jednej z tych dwóch praktyk spowodowałoby zubożenie przekazu chrześcijańskiej tradycji. Zarówno chrzest dzieci, jak i dorosłych ma swe źródło w wierności Chrystusa i wskazuje na inicjatywę samego Boga w Chrystusie jako fundament wszelkiego życia w wierze<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, [dalej: UR], 22.

<sup>14</sup> Komisja „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów, *Chrzest, Eucharystia, posługiwanie duchowne. Dokument z Limy 1982. Tekst i komentarze*, 1989 [dalej: BEM – Baptism, Eucharist, Ministry], tłum. W. Hryniewicz, J. S. Gajek, P. Jaskóła, S. J. Koza, Lublin. Na kilka lat przed wydaniem BEM Kościoły chrześcijańskie w Polsce podjęły prace nad wzajemnym uznaniem chrztu, czego wyrazem jest dokument Podkomisji Dialogu Polskiej Rady Ekumenicznej i Komisji Episkopatu do Spraw Ekumenizmu: *Jeden chrzest*, Warszawa 1993.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint*, [dalej: UUS], 42.

<sup>16</sup> Por. BEM, A12, s. 17–63.

Wzajemne uznanie chrztu jest środkiem wyrażania jedności chrzcielnej, toteż Kościoły winny jasno wyrazić to wzajemne uznanie. Uzgodnienia dotyczące chrztu to wymierny owoc dialogu ekumenicznego, mający zasadnicze znaczenie dla wspólnej ewangelizacji, gdyż jest uznaniem wspólnych dla wszystkich chrześcijan korzeni. Znacznie więcej trudności sprawiają uzgodnienia dotyczące Eucharystii i urzędów kościelnych.

Eucharystia z natury swej jest ekumeniczna, gdyż uczy chrześcijan trwania nie obok siebie, ale we wspólnocie. Jest ona „najwyższym sakramentem jedności Ludu Bożego, jej stosownym znakiem i cudowną przyczyną”<sup>17</sup> Podczas Eucharystii prosimy Boga Ojca w Modlitwie eucharystycznej, „abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twego Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie”<sup>18</sup>. Pełna jedność w wierze urzeczywistni się, gdy będzie możliwe zgodne sprawowanie świętej Eucharystii Pana. W czasie trzeciej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II mówił, że wspólnej uwadze chrześcijan nie może ująć bolesny fakt, że są oni zjednoczeni w chrzcie, a pozostają rozdzieleni w sprawowaniu Wieczery Pańskiej. Eucharystia jest wielkim darem Zmartwychwstałego danym Kościołowi<sup>19</sup> Stanowi ona siłę dla posłannictwa chrześcijan w świecie, nie jest celem sama w sobie, lecz istnieje dla zbawienia świata. Egzystencja eucharystyczna, misyjna i ekumeniczna stanowią tę samą rzeczywistość. Eucharystia najgłębiej buduje Kościół, oznacza i sprawia jedność Kościoła: jest jej przyczyną sprawczą (por. UR 2). Ciało Chrystusa i wspólnota Kościoła wyznaniowego nie są jednak ze sobą tożsame. Ciało Chrystusa jest rzeczywistością szerszą, większą niż którykolwiek z Kościołów konfesyjnych<sup>20</sup>.

Jednak, w rozumieniu katolickim wspólnota eklezjalna i eucharystyczna są nierozłączne, gdyż komunია eucharystyczna stanowi i określa komunię eklezjalną. Wychodząc z takiego założenia, dochodzimy do wniosku, iż nie można domagać się komunii eucharystycznej bez pozostawania w jedności z Kościołem, który ją celebrowa<sup>21</sup>. Podstawy biblijne (1 Kor 10, 17: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bo-

---

<sup>17</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, [dalej: EdE], 43.

<sup>18</sup> *III Modlitwa eucharystyczna*, [w:] *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 324.

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli Kościołów chrześcijańskich podczas spotkania ekumenicznego*, [w:] *Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, Poznań – Warszawa 1987, s. 15.

<sup>20</sup> Zob. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 15; UR 22.

<sup>21</sup> Por. Z. J. Kijas, *Odpowiedzi na 101 pytań o ekumenizm*, Kraków 2004, s. 93 n.

wiem bierzemy z tego samego chleba”) oraz wspólna tradycja sięgająca lat siedemdziesiątych XX wieku stanowią fundament obowiązującej zasady: przystępuje się do komunii w Kościele, do którego się należy<sup>22</sup>.

Pod wpływem dialogu ekumenicznego Kościoły reformacyjne przewyciężyły indywidualistyczne rozumienie Wieczerzy Pańskiej na korzyść eklezjalnego wymiaru Eucharystii jako celebracji wspólnoty. Z kolei w teologii katolickiej pojawiły się poglądy, że wspólnota eucharystyczna może uprzedzać i antycypować pełną widzialną wspólnotę Kościoła, a różnice między Kościołami w rozumieniu Eucharystii nie muszą wykluczać wspólnoty eucharystycznej, ponieważ to, co łączy wszystkich chrześcijan, jest o wiele silniejsze niż to, co ich dzieli. Łączy wiara w zmartwychwstałego Chrystusa, który jest obecny w swym oddaniu się ludziom pod postaciami chleba i wina, a różnice w doktrynie i strukturach kościelnych nie rozbijają podstawowej jedności istniejącej wewnątrz jednego Kościoła Chrystusowego. Jedność Kościoła jest naznaczona byciem w drodze ku ostatecznemu, eschatologicznemu spełnieniu się. Wspólnota eucharystyczna antycypuje, choć w niepełny jeszcze sposób, jedność, która urzeczywistni się w Królestwie Bożym. W 2003 roku w Niemczech opublikowano studium o możliwości praktykowania otwartej tzw. gościnności eucharystycznej pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a ewangelickim<sup>23</sup>, na mocy którego wielu chrześcijan domaga się zmian dotychczasowego stanowiska w sprawie otwartego uczestnictwa w Eucharystii.

Pojęcie gościnności eucharystycznej oznacza otwarty charakter zaproszenia skierowanego do tych, którzy ze spokojnym sumieniem mogą podzielać eucharystyczną wiarę wspólnoty sprawującej Wieczerzę Pańską<sup>24</sup>.

Jednak pełna gościnność eucharystyczna jest ostatecznym celem zjednoczenia, a nie środkiem do jej osiągnięcia. Pogląd ten potwierdził Jan Paweł II, mówiąc, iż traktowanie współudziału w komunii eucharystycznej

---

<sup>22</sup> Por. W. Kasper, *Sakrament jedności. Eucharystia i Kościół*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2005, s. 68.

<sup>23</sup> *Abendmahlsgemeinschaft ist möglich. Thesen zur eucharistischen Gastfreundschaft*, Frankfurt am Main 2003.

<sup>24</sup> W. Hryniewicz, *Czy wspólnota stołu Pańskiego jest już możliwa?*, [w:] *To czyńcie na moją pamiątkę. Eucharystia w perspektywie ekumenicznej*, red. L. Górka, Warszawa 2005, s. 221. Pogląd o otwartej gościnności eucharystycznej został uzasadniony w siedmiu tezach przez trzy Instytuty Ekumeniczne: Centre d'Études Oecuméniques w Strasburgu, Institut für Oekumenische Forschung Katolickiego Wydziału Teologicznego w Tübingen, Konfessionskundliches Institut w Bensheim.

jako środka nie przybliży, lecz oddala w czasie zjednoczenie chrześcijan (por. EdE 30). Pełna interkomunia jest więc szczytem, do którego chrześcijanie winni dojść, odbudowując jedność w wierze, a nie drogą dochodzenia do jedności widzialnej, bez usunięcia różnic w wierze. Dotyczy to także zakazu intercelebracji, czyli koncelebry eucharystycznej z szafarzami z innych Kościołów i wspólnot eklezjalnych:

Ponieważ właśnie jedność, którą Eucharystia urzeczywistnia przez ofiarę i komunie z Ciałem i Krwią Pana, koniecznie domaga się pełnej komunii w zakresie wyznania wiary, sakramentów i władzy kościelnej, nie jest możliwe koncelebranie tej samej liturgii eucharystycznej, dopóki nie będzie na nowo przywrócona w pełni ta więź. Tego rodzaju koncelebracja nie byłaby ważnym środkiem, a wręcz mogłaby okazać się przeszkodą do osiągnięcia pełnej komunii (EdE 44).

Problemy ze wzajemnym dopuszczaniem do Wieczerzy Pańskiej członków różnych wyznań wiążą się z odmiennymi koncepcjami pojmowania istoty Eucharystii. O ile Kościół rzymskokatolicki twierdzi, że podczas niej dokonuje się przeistoczenie chleba i wina w ciało i krew Jezusa Chrystusa, o tyle Kościoły reformowane uznają symboliczną obecność Chrystusa, luteranie wierzą w realną obecność Zbawiciela w chlebie i winie, lecz – w ślad za Lutrem – nie dociekają, jak to się dzieje<sup>25</sup>. Krok naprzód we wspólnym rozumieniu Eucharystii zrobiła Wspólna Komisja Kościoła Ewangelickiego i Kościoła Rzymskokatolickiego w Niemczech: pogłębiono rozumienie Wieczerzy Pańskiej jako anamnezy ofiary Jezusa Chrystusa na krzyżu, osiągnięto wspólne przekonanie doktrynalne co do prawdziwej i rzeczywistej obecności Jezusa w Eucharystii. Historyczne różnice w rozumieniu Wieczerzy Pańskiej zrodziły się z troski polegającej na adekwatnym wyrażeniu rzeczywistej obecności Jezusa w Eucharystii<sup>26</sup>.

Pomimo występowania różnic w pojmowaniu Eucharystii, pomimo braku widzialnej jedności eklezjalnej, Kościół katolicki uznaje istnienie nadzwyczajnych sytuacji szczegółowych oraz potrzeby indywidualnych wierzących. Wobec tego prawo kanoniczne dopuszcza do Komunii eucharystycznej osoby innych wyznań<sup>27</sup> Uwzględniając jednak utożsamienie

---

<sup>25</sup> Por. D. Chwastek, *Wieczerza Pańska – perspektywa luterska*, [w:] *To czynicie na moją pamiątkę*, dz. cyt., s. 115.

<sup>26</sup> Por. K. Karski, *Protestanci i ekumenizm. Wkład spadkobierców Reformacji w dzieło jedności*, Warszawa 2002, s. 324.

Por. *Kodeks prawa kanonicznego*, kan. 1752. KPK odwołuje się do zasady: „Salus animarum

komunii eklezjalnej i Komunii eucharystycznej warunki tej możliwości są ściśle określone.

Jeśli chodzi o Kościoły wschodnie, to Kościół katolicki uznaje istnienie w nich prawdziwych sakramentów. Dyrektorium ekumeniczne zakłada możliwość uczestnictwa z Kościołami wschodnimi w kulcie liturgicznym, a nawet w Eucharystii w odpowiednich okolicznościach i za zgodą kościelnej władzy. Między Kościołem katolickim a Kościołami wschodnimi, które nie pozostają z nim w pełnej komunii, istnieje zawsze bardzo ścisła łączność w dziedzinie wiary. Co więcej, przez sprawowanie Eucharystii Pańskiej w tych poszczególnych Kościołach tworzy się i rozszerza Kościół Boży, a Kościoły te mimo odłączenia posiadają prawdziwe sakramenty, szczególnie zaś, na mocy sukcesji apostoelskiej, sakrament kapłaństwa i Eucharystię<sup>28</sup>. Dzięki podstawie eklezjologiczno-sakramentalnej możliwy jest współdziałanie w Eucharystii „w odpowiednich okolicznościach i za zgodą kościelnej władzy” (UR 15).

Dla katolika warunkiem przystąpienia do sakramentu Eucharystii w Kościele wschodnim jest nazbyt wielka odległość fizyczna od kapłana swego Kościoła, krytyczny stan zdrowia lub inna poważna trudność. Ponadto katolik chcący przyjąć Komunię Świętą w Kościele wschodnim zobowiązany jest do przestrzegania dyscypliny tego Kościoła, dotyczącej postu eucharystycznego, jak też do otrzymania od szafarza prawosławnego zgody na przyjęcie Komunii Świętej w tym Kościele. W sytuacjach wyjątkowej duchowej potrzeby Kościół katolicki udziela Komunii Świętej wiernym z Kościołów wschodnich, gdy ci o to proszą. Warunkiem jest należyta dyspozycja, a także zachowanie dyscypliny sakramentalnej obowiązującej w Kościele prawosławnym<sup>29</sup>. Ta gościnność nie jest ograniczona do jednorazowego aktu, ale może trwać, dopóki istnieje niemożność dotarcia do szafarza własnego wyznania<sup>30</sup>.

W gestii Konferencji Episkopatu lub biskupa miejsca leży opracowanie szczegółowych zasad i pozwoleń dotyczących udzielania, w sytuacjach wyjątkowych, Komunii Świętej protestantom. Kościół katolicki zabrania swym

---

suprema lex” (dobro duszy najwyższym prawem).

<sup>28</sup> Por. Dyrektorium ekumeniczne z 25.03.1993 r., [dalej: DyE], 122.

<sup>29</sup> Por. Z. J. Kijas, *Odpowiedzi na 101 pytań*, dz. cyt., s. 95.

<sup>30</sup> Por. P. Kantyka, *Gościnność eucharystyczna według dokumentów Kościoła rzymskokatolickiego*, [w:] *To czyńcie na moją pamiątkę*, dz. cyt., s. 195.

wiernym przystępować do Komunii Świętej w Kościołach tradycji protestanckiej. Zezwala im natomiast uczestniczyć w liturgii Wieczery Pańskiej, jeśli nie jest możliwe uczestnictwo w Eucharystii w swoim Kościele, ani też w Kościele prawosławnym, aby podtrzymać ducha wiary. Odnosi się to przede wszystkim do emigrantów, osób podejmujących prace sezonowe czy innych, które przez dłuższy czas były pozbawione opieki duszpasterskiej w swoim Kościele katolickim. Jeżeli brak również w pobliżu Kościoła prawosławnego, mogą udać się do któregoś z tradycji protestanckiej, aby słuchać Bożego słowa i chrześcijańskiej nauki, aby pogłębić życie wiary<sup>31</sup>.

Przykłady tych szczegółowych rozwiązań pokazują, że Eucharystia ściśle związana jest z daną wspólnotą wyznaniową i dzielenie wiary w ten sakrament ma zasadnicze znaczenie. Jest to zgodne z myślą wyrażoną w Dyrektorium ekumenicznym:

Kościół katolicki, w sposób ogólny, dopuszcza do komunii eucharystycznej oraz do sakramentów pokuty i namaszczenia chorych wyłącznie tych, którzy pozostają w jedności jego wiary, kultu i życia eklezjalnego (DyE 129).

Wspomniany już wcześniej Dokument z Limy nie zawiera sugestii co do interkomunii<sup>32</sup>, aby właśnie nie stwarzać dodatkowych trudności Kościołom nieuznającym Eucharystii jako środka do osiągnięcia widzialnej jedności. Przeszkodą dla wspólnoty stołu Pańskiego między chrześcijanami jest zagadnienie urzędu kościelnego i jego różne koncepcje. Różnice dotyczące charakteru sakramentalnego, kościelnego posługiwania i apostołskiej sukcesji są niewątpliwie przeszkodą do interkomunii. Interkomunijne refleksje będą napotykały trudności, dopóki we wszystkich denominacjach nie wypracuje się wspólnego pojęcia Kościoła<sup>33</sup>.

Zagadnienia rzutujące na całą eklezjologię to hierarchiczna struktura Kościoła, posługiwania kościelne i ich praktyczne konsekwencje. Dokument *Urząd duchowny w Kościele*, będący owocem dialogu pomiędzy Ko-

---

<sup>31</sup> Por. Z. J. Kijas, *Odpowiedzi na 101 pytań*, dz. cyt., s. 97 n.

<sup>32</sup> Interkomunia – uczestniczenie w jednej Eucharystii (Uczcie Eucharystycznej) chrześcijan różnych wyznań. W ścisłym znaczeniu oznacza ona przystępowanie chrześcijan do stołu Pańskiego po porozumieniu się z hierarchią swoich Kościołów. Taka interkomunia może istnieć tam, gdzie są sakramenty kapłaństwa i Eucharystii (np. Kościół rzymskokatolicki, Kościoły starokatolickie, Kościół prawosławny).

<sup>33</sup> Por. W. Hanc, *Interkomunia – możliwości i perspektywy*, [w:] *Eucharystia i posłannictwo. Wieczera Pańska w dialogu chrześcijan*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Warszawa 1987, s. 112–116.

ściołem Rzymskokatolickim a Światową Federacją Luterzańską, wskazuje na to, że zarówno Kościół katolicki, jak i luterński uznają istnienie różnych form urzędu kościelnego, lecz odmiennie je interpretują pod względem teologicznym (p. 40). O możliwości wzajemnego uznania posługiwań winna decydować nie tyle wyizolowana kwestia sukcesji apostołskiej, ile raczej apostołskość Kościoła jako całości i duchowe owoce urzędowych posługiwań.

Dokument z Limy zawiera wiele uzgodnień, które podjęły Kościoły w wyniku wspólnej refleksji nad własną eklezjologią. Osiągnięto porozumienie, na mocy którego uznano, że istotą apostołskiej sukcesji urzędu jest „autoryzowany” przekaz urzędu kościelnego, który ma służyć podtrzymaniu ciągłości tradycji wiary. Wzajemne uznanie posługiwań wymaga decyzji ze strony kompetentnych autorytetów i domaga się też liturgicznego aktu, począwszy od którego jedność byłaby publicznie zamanifestowana. Odpowiednim miejscem takiego aktu byłaby bez wątpienia wspólna Eucharystia (por. BEM 55).

Przykładem owocnego dialogu ekumenicznego jest dokument studyjny, wypracowany przez bilateralną komisję roboczą: reprezentantów niemieckiej konferencji biskupów rzymsko-katolickich oraz Zjednoczonego Kościoła Ewangelicko-Luterńskiego Niemiec. Dokument *Communio sanctorum* (2000 r.)<sup>34</sup> dotyczy nader trudnej kwestii, jaką jest posługa Piotra i urzędu papieża. Strona luterńska wypracowała stanowisko, zgodnie z którym należy rozważyć możliwość, a nawet konieczność ogólnokościelnego „urzędu Piotra”, którego zadaniem byłaby pastoralna troska o trwanie całego Kościoła w apostołskiej prawdzie<sup>35</sup>. Dokument ten w ocenie zarówno katolickich, jak i luterńskich teologów posiada słabe strony, ale wyznacza pewien etap w dyskusji i pokazuje, że w kwestii papieżstwa katolicy i luteranie wspólnie już mogą wiele powiedzieć<sup>36</sup>.

Ważnym wydarzeniem, stosunkowo niedawnym, staje się Konstytucja apostołska *Anglicanorum coetibus*, podpisana 4 listopada 2009 roku przez

---

<sup>34</sup> *Communio sanctorum. Die Kirche als Gemeinschaft der Heiligen*, hrsg. von Bilaterale Arbeitsgruppe der Deutschen Bischofskonferenz und der Kirchen-Leitung der Vereinigten Evangelisch-Lutherischen Kirche Deutschlands, Paderborn – Frankfurt am Main 2000.

<sup>35</sup> Por. tamże 189.

<sup>36</sup> Por. R. Porada, *Posługa Piotra i papieżstwo według „Communio sanctorum”*, „Studia Oecumenica”, 2003, t. 3, s. 42.

Benedykta XVI, umożliwiającą stworzenie ordynariatów personalnych dla anglikanów wchodzących w pełną komunię z Kościołem katolickim, z jednoczesną możliwością zachowania własnej tradycji liturgicznej. Jest ona odpowiedzią Kościoła katolickiego na liczne prośby grup anglikańskich pragnących przystąpić do pełnej wspólnoty z katolikami. W ocenie pastora anglikańskiego Slippera Callana konstytucja ta proponuje niestety jedność poprzez częściowe wchłonięcie Kościoła anglikańskiego do katolickiego, gdyż stara się podtrzymać liturgiczne, duchowe i pastoralne tradycje Wspólnoty Anglikańskiej w ramach Kościoła katolickiego. Z drugiej strony jednak, konstytucja ta jest wyrazem wyraźnego uznania dla anglikanizmu i stanowi nadzieję dla przyszłego pojednania na płaszczyźnie eklezjalnej<sup>37</sup>. Czas pokaże, ilu anglikanów skorzysta z możliwości, jaką stwarza konstytucja<sup>38</sup>.

Owoców dialogów ekumenicznych jest tak wiele, iż nie sposób wyka-  
zać ich w jednym opracowaniu. Czy jednak liczba dokumentów przekłada  
się na rzeczywistą widzialną jedność Kościołów? Na ile Kościoły przy-  
mują umożliwiające w wyniku dialogów rozwiązania i czy wprowadzają je  
w życie? Odpowiedź na to pytanie zbiega się z wołaniem o konieczność re-  
cepcji ekumenicznych uzgodnień, albowiem to niewiedza buduje mur lęku  
i uprzedzeń oraz sprawia, że ekumenia bywa postrzegana jako dziedzina  
dla wąskiego grona specjalistów, jako zbyt trudna dla realizacji na poziomie  
Kościołów lokalnych lub co najwyżej fakultatywnie traktowana.

## Wspólni świadkowie wiary

Nowym sposobem postępowania cechują się ci, którzy są świadomi wagi  
czynów zmierzających do zjednoczenia tego, co podzielone, przypomnie-  
nia tego, co zapomniane i uzdrowienia tego, co zranione. Mowa o uczest-  
nikach i inicjatorach dialogu ekumenicznego, wśród których, w wyniku  
toczonych dialogów zrodziła się inicjatywa stworzenia wspólnego marty-

---

<sup>37</sup> Por. C. Slipper, *Konstytucja apostolska „Anglicanorum coetibus” Benedykta XVI z perspektywy anglikańskiej*, [w:] *Wspólnota anglikańska a ekumenia. Wokół konstytucji apostolskiej „Anglikanorum coetibus” Benedykta XVI*, red. T. Kałużny, Z. Kijas, Kraków 2010, s. 114 n.

<sup>38</sup> Na pytanie o problemy, które apostolska konstytucja rozwiązuje i o te, które ze sobą niesie, podjęli się odpowiedzieć uczestnicy konferencji naukowej zorganizowanej przez Katedrę Ekumenizmu Wydziału Teologicznego UPJPII w Krakowie, 29.04.2010 r. Zob. Z. J. Kijas, *Słowo wstępne*, [w:] *Wspólnota anglikańska a ekumenia*, dz. cyt., s. 6 n.

rologium ekumenicznego, księgi świętych. Spośród wielu ekumenicznych owoców warto przywołać jeszcze ten fakt. Celem tego przedsięwzięcia jest poznanie świadków wiary jednych wyznań przez inne, a także znalezienie sposobów upamiętniania świadków różnych tradycji podczas ekumenicznych spotkań.

„Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11, 1). Aby ukazać moc wiary w życiu poszczególnych osób, autor Listu do Hebrajczyków przebiega całą historię biblijną. Wiara objawia się bowiem w Biblii nie poprzez anonimowe opowiadania, lecz w bohaterskiej wytrwałości przodków. „Pochwała ojców” opiera się na wzorcach literackich Starego Testamentu (por. Syr 44 – 50). W całym wywodzie dotyczącym dawnych bohaterów przebija pochwała ich wytrwałości w wierze. To ona wiodła patriarchów ku nowej rzeczywistości, której jeszcze nie mogli oglądać wzrokiem. Oczekiwali jej jednak z nadzieją opartą na wierności samego Boga.

Do tekstu: Hbr 11, 1 – traktowanego jako swoista definicja wiary – odwołują się chętnie nie tylko chrześcijańscy teologowie. Otóż porównanie tej formuły z następującymi po niej przykładami biblijnymi wskazuje, iż nie jest to tylko abstrakcyjna definicja wiary, lecz zapowiedź tematu całego rozdziału. Należy więc odczytać sens użytych tu słów w szerszym kontekście. Chodzi zwłaszcza o dwa terminy opisujące wiarę: „gwarancja” (poręka) (*hypostasis*) i „dowód” (*elenchos*). Wielu komentatorów rozumie *hypostasis* jako „pewność”, zaś *elenchos* jako „przekonanie”. Jeszcze innych znaczeń tych słów doszukuje się H. Koester i twierdzi, że *hypostasis* oznacza „rzeczywistość”, a *elenchos* obiektywny „dowód”. Wiara jest więc „rzeczywistością” dóbr, co do których żywimy nadzieję, dóbr należących do świata. Ale wiara jest też „dowodem” rzeczy niewidzialnych, zatem tych należących do świata niebieskiego<sup>39</sup>.

Wiara ojców, Abrahama, Mojżesza i późniejszych męczenników, którzy wytrwali w próbie, jest postawą wewnętrzną, opartą na obietnicach wiernego Boga („Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy”: Hbr 11, 11 – mowa o Sarze). Porównanie wstępnej zapowiedzi z dalszymi przykładami wiary patriarchów pozwala też zrozumieć, że autor

---

<sup>39</sup> Por. M. M. Bourke, *List do Hebrajczyków*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2004, kol. 62.

Listu kładzie nacisk nie tyle na stałość i bezpieczeństwo wiary, ile raczej na jej dynamizm i otwarcie ku przyszłości („rzeczywistości niewidzialnej”). Ten właśnie wymiar wiary będzie podkreślany w duchowych sylwetkach „ojców”: Abrahama, patriarchów, Mojżesza i męczenników żydowskich. Wpatrywali się oni w rzeczy ostateczne, obiecane przez Boga, toteż zdołali wytrwać w swym wyborze. Obietnice Boga podtrzymały ich nadzieję i pewność, że Bóg godzien jest wiary.

Prezentacja wiary osób biblijnych zaczyna się od Abła. Adam i Ewa bowiem nie są w Piśmie Świętym wytrwałym wzorem wiary. Jak wynika z rozdziału 11, wiary nie można sprowadzić do zbioru formuł doktrynalnych. Jest ona „gwarancją tego, czego się spodziewamy. Jest dowodem rzeczywistości niewidzialnej” Zapowiada więc ostateczne zbawienie, którego źródłem i dopełnieniem jest sam Jezus<sup>40</sup>.

„Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. Dzięki niej to przodkowie otrzymali świadectwo. Świat nie był ich wart” (Hbr 11, 1–2.38). Te słowa autora Listu nakreślają motywacje, dla których bohaterowie wiary podjęli heroiczne czyny, aby okazać swą wierność Bogu. Lista tych świadków wiary jest długa. Dzieje chrześcijaństwa dopisały jeszcze wielu kolejnych znanych, czy też bezimiennych – świadków, którzy własną krwią zaświadczyć musieli o prawdzie, potwierdzając tym samym, że są wartości, dla których warto oddać życie ziemskie.

Święty Chryzostom komentując zdanie: „Świat nie był ich wart” (Hbr 11, 38) mówił, że wiara jest poręką nagrody, jaką świadek otrzymuje w życiu wiecznym:

Kto mógłby więc otrzymać, nawet w tym życiu, to czego świat nie był wart? Autor Listu do Hebrajczyków podkreśla duchowość uczniów, uczy ich zupełnie nie przywiązywać się do spraw ziemskich; on chce, aby ich serce miało większą nadzieję niż wszystkie dobra obecnego wieku. Cały świat nie jest wcale tych dóbr wart. Czego więc pragnęlibyście tutaj na niskości? Nie poniżałoby was to, gdybyście tutaj mieli odebrać waszą nagrodę?<sup>41</sup>.

---

<sup>40</sup> Por. A. Tronina, *Do Hebrajczyków. Słowo zachęty na dni ostatnie*, Częstochowa 1998, s. 142–145.

<sup>41</sup> Por. Św. Chryzostom, *Chrysostome Homélie*, [w:] <http://www.clerus.org/bibliaclerusonline/fr/index.htm> (18.05.2010), tłum. własne.

## Wspólne upamiętnienie

Wyzwaniem dla ekumenii staje się ponowne odkrycie pamięci świadków w Kościołach, które nie mają tej praktyki, a także działania, mające w zamyśle stworzenie wspólnego martyrologium ekumenicznego. Ukazała się na rynku wydawniczym pozycja Jamesa i Martiego Hefleyów: *Wiara i krew. Wielka księga męczenników XX wieku*<sup>42</sup>, a także praca zbiorowa: *Księga świadków. Martyrologium ekumeniczne*<sup>43</sup>. Ekumeniczna wspólnota monastyczna *Comunità di Bose* z Włoch zorganizowała w 2008 roku sesję ekumeniczną na temat świadków wiary. Była to wspólna inicjatywa Wspólnoty z Bose i Komisji „Wiary i Ustrój” Światowej Rady Kościołów<sup>44</sup>.

To jest ważny wkład w dzieło całego Kościoła, jakim jest upamiętnianie świadków różnych wyznań. Pierwsza konieczność, jaka pojawiła się wskutek rozmów i wspólnych poszukiwań, to ustalenie definicji świadka, męczennika wiary.

Według najbardziej wspólnego, dla chrześcijan różnych denominacji, pojmowania tego terminu, męczennik jest osobą, która zniosła śmierć gwałtowną z powodu swej wiary – śmierć w sposób wolny zaakceptowaną z powodu Chrystusa, ale nie poszukiwaną jako koniec sam w sobie. W świetle tej definicji jest to ktoś, kto raczej wybiera śmierć, niż wyrzeka się swej wiary<sup>45</sup>. W XX wieku termin ten zaczął oznaczać również tych, którzy umierali, stawiając czoło niesprawiedliwości z powodu Ewangelii. Zatem bardziej pojemną definicją męczennika jest ta, która uznaje, że jest nim także ktoś, kto umiera, cierpi lub poświęca wszystko dla zasad, kto świadczy o prawdzie Ewangelii aż do końca. Ci, którzy mogą być określani jako „bohaterowie wiary”, którzy świadczyli o Chrystusie przez całe swe życie, ale nie zaznali śmierci nagłej i gwałtownej, należą z pewnością do grona komunii świętych – są to męczennicy jawni, dostrzeżeni, ale też anonimowi<sup>46</sup>.

---

<sup>42</sup> Opisuje historie męczenników Chin, Japonii, Korei, Azji, nazistowskich Niemiec i Związku Sowieckiego, a także męczenników Afryki, Karaibów, Ameryki Łacińskiej.

<sup>43</sup> *Księga świadków. Martyrologium ekumeniczne*, [dalej: *Księga świadków*], red. R. Larini, tłum. K. Stopa, Częstochowa 2004.

<sup>44</sup> Zob. *Une nuée de témoins. Message adressé aux Églises d'un symposium au Monastère de Bose*, [dalej: *Une nuée de témoins*], [w:] <http://www.monasterodibose.it/index.php/content/view/2646/582/lang,fr/> (17.05.2010), tłum. własne.

<sup>45</sup> Por. J. i M. Hefley, *Wiara i krew. Wielka księga męczenników XX wieku*, tłum. T. Karłowicz, Kraków 2006, s. 17.

<sup>46</sup> Por. *Księga świadków*, dz. cyt., s. 15.

Jan Paweł II w jednym z najczęściej cytowanych fragmentów *Tertio millennio adveniente* zauważył:

U kresu drugiego tysiąclecia Kościół znowu stał się Kościołem męczenników. Świadekstwo dawane Chrystusowi aż do przelania krwi, stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów [...]. To świadectwo nie może zostać zapomniane. Trzeba, aby Kościoły lokalne, zbierając konieczną dokumentację, uczyniły wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo. Chyba najbardziej przekonujący jest ten ekumenizm świętych, męczenników. *Communio sanctorum* mówi głośniejszym głosem niż podziały (TMA 37).

Wspominać bohaterskich świadków wiary XX wieku znaczy przygotowywać przyszłość, budując mocne fundamenty nadziei, gdyż nowe pokolenia muszą wiedzieć, jak wiele kosztowała wiara, którą otrzymały w dziedzictwie. I dlatego Papież zachęcał w tymże liście apostoelskim, by nie zapominać o świadectwie męczenników wszystkich Kościołów. Powyższa zachęta została odważnie i zdecydowanie ukazana również w encyklice *Ut unum sint*:

Komunia Kościoła – niedoskonała, ale realna – utrzymuje się i wzrasta na wielu poziomach życia kościelnego. Tutaj stwierdzam natomiast, że jest ona już doskonała w tym, co wszyscy uważamy za szczyt życia łaski: w męczeństwie (*martyria*) aż do śmierci, w tej najprawdziwszej realistycznej komunii z Chrystusem, który rozlewa własną krew i przez tę ofiarę przybliża ku sobie tych, którzy niegdyś byli daleko (UUS 84).

Wspólne męczeństwo chrześcijan różnych wyznań jest istotnym wezwaniem do pojednania i jedności. Na tym polega ekumenizm męczenników i świadków wiary, wskazujący drogę jedności chrześcijanom XXI wieku. W ostatnich stuleciach nagromadziło się zbyt wiele stereotypów w myśleniu, zbyt wiele wzajemnych uraz i nietolerancji. Aby usunąć przeszkody z tej drogi, nie ma innego sposobu, jak w odpowiedzialny sposób zapomnieć o przeszłości, wzajemnie się przeprosić za zadane i doznane krzywdy, i ofiarować sobie przebaczenie<sup>47</sup>.

Odczytywanie przeszłości w duchu uzdrowienia pamięci może prowadzić do wniosku, że wydarzenia i osoby, które pamiętamy, mogą nas

---

<sup>47</sup> Por. Jan Paweł II, *Niech świętość będzie celem waszych dążeń*. Homilia papieska podczas Mszy św. i beatyfikacji 27 męczenników i Jozafaty Michaliny Hordaszewskiej – pielgrzymka na Ukrainę 27.06.2001 r., „L'Osservatore Romano”, R. XXII, 2001, nr 9(236), s. 33.

utwierdzać w podziale (bo pamiętamy zło, jakie się dokonało wobec nas), ale czyn wspólnego upamiętniania ma walor zbliżania i jednoczenia chrześcijan, gdyż otwiera drogę do przeszłości poprzez żal i wybaczenie wobec sprawców czynów przemocy. Ekumenizm rodzi przekonanie, że świadkowie wiary nie należą jedynie do poszczególnych grup wyznaniowych, ale że mogą być radością i pocieszeniem wszystkich Kościołów, jak w pierwszych wiekach chrześcijańskiej ery. Znamienni bohaterowie wiary nie należą już wyłącznie do wyznaniowej grupy, z której pochodzą, ale mogą być traktowani jako wspólny spadek jednego, świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła.

O wydanie na użytek wszystkich Kościołów ekumenicznej antologii opisów męczeństwa, zarówno z początkowego okresu, jak i z dzisiejszych czasów postulowała w 1978 roku Komisja „Wiara i Ustrój” Ekumenicznej Rady Kościołów. Na swoim spotkaniu w Bangalore (Indie) Komisja podjęła temat: „Zdać sprawę z nadziei, która jest w nas” i wyraziła konieczność uznania męczenników, co przekracza granice każdego z wyznań i prowadzi wszystkich wierzących do centrum wiary, do źródła nadziei oraz do przykładu miłości Boga i braci. Używanie tego rodzaju księgi umocniłoby solidarność chrześcijan w modlitwie i w działaniu z tymi, którzy znajdują się w trudnych i niebezpiecznych sytuacjach<sup>48</sup>.

Aby wyróżnić wspólnych świadków wiary, trzeba: dostrzec w nich wierność wierze danej na chrzcie, potwierdzonej życiem ukształtowanym przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, jak również wolę życia zgodnie z tą wiarą aż do końca, czyli nawet do śmierci. W życiu świadka rozpoznajemy Chrystusa, który cierpiał odrzucenie, upokorzenie i śmierć na krzyżu. Wszyscy chrześcijanie ochrzczeni są wezwani do życia w Duchu i do uczestnictwa w nowym życiu w Chrystusie. Ale wśród nich rozpoznajemy świadków którzy, w szczególnym sensie, stają się „mówcami Ducha”: otwarci na Ducha, w mocy Ducha głoszący Ewangelię. Ci świadkowie są źródłem natchnienia dla innych. Ich życie jest interpretacją autentyczności błogosławieństw. Świętość nigdy nie jest tylko indywidualną sprawą. To jest życie we wspólnocie szczególnej wiary, w której świadkowie są kształtowani jako uczniowie. Gdy ich wspominamy, celebруемy Kościół, który naszym udziałem dopiero będzie, Kościół uwielbiony. Świadkowie ofiarowują

---

<sup>48</sup> Por. *Księga świadków*, dz. cyt., s. 12 n.

nam przedsmak Królestwa i jego sprawiedliwości. Oni posiadają nadzieję i radość eschatologiczną, jak również piękno, będące odbiciem ich miłości do Boga. Oni ukazują nam pełnię Królestwa. Przez sposób swego życia jednoczą nas w Chrystusie z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Świadkowie przemawiają jako członkowie Ciała Chrystusa i przybliżają tajemnicę tego Ciała. Centrum Eucharystii stanowi *anamnesis* (upamiętnienie) śmierci i zmartwychwstania Chrystusa mocą Ducha Świętego. W tym momencie jesteśmy otoczeni przez zastępy świadków i z aniołami, archaniołami śpiewamy: „Święty, święty, święty...”. To jest przyczyna, dla której chrześcijanie pragną gorąco obchodzić Eucharystię razem<sup>49</sup>.

W łączności ze świętymi, wszyscy wierzący każdej epoki i każdego miejsca są złączeni przez Ducha we wspólnotę. Mimo że chrześcijanie zgadzają się w tym punkcie, istnieją między nimi różnice w sposobie wyrażania tej rzeczywistości. Te różnice przejawiają się w pytaniach dotyczących orędownictwa świętych, kanonizacji, szacunku do świętych relikwii i praktyki odpustów. W XVI wieku na tym tle pojawiały się ostre spory i doprowadziły do walk wyznaniowych, co wyraziło się w prześladowaniach i w męczeństwie. Dziś istnieje zgoda co do tego, że konieczne jest upamiętnienie świadków, które może stanowić źródło inspiracji dla wszystkich wspólnot eklezjalnych.

Trzeba jednak zdać sobie sprawę z zasadniczych przeszkód, jakie pojawiają się w tworzeniu martyrologium ekumenicznego. Jedną z nich jest problem uznania, że moc uświęcająca Ducha Świętego może działać poza granicami własnego wyznania (por. Mk 9, 38–40). Biblia pokazuje nam przypadki, gdy Duch Boży zstępuje na ludzi spoza granic instytucjonalnych<sup>50</sup>.

Przeszkodą jest także lęk przed innością. Nie można się spotkać z drugim, jeśli dostrzega się w nim wyłącznie to, co widzi się już w sobie. Grozi to niebezpieczeństwem tworzenia nowych monologów pod fałszywą etykietą dialogu. Niebezpieczeństwem jest też trwanie w przekonaniu, że jest się w stanie spotkać z drugim, wychodząc od koncepcji prawdy, która może obywać się bez drugiego<sup>51</sup>. Błędem jest też pomijanie przykrych faktów z hi-

---

<sup>49</sup> Por. *Une nuée de témoins*, dz. cyt.

<sup>50</sup> Por. *Księga świadków*, dz. cyt., s. 11.

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 13.

storii i przykrywanie ich milczeniem. Taka próba „wyzerowania” historii nie zlikwiduje skutków konfliktów, które przecież pozostają.

Z tych tendencji trzeba zdawać sobie sprawę, aby móc właściwie pokonywać wszelkie trudności.

W sposobach upamiętniania świadków Kościoły się różnią. Jedne robią to przez relacje historyczne, kształtowanie religijne, publikacje i twórczość artystyczną. W niektórych wspomnienie świadków stanowi część codziennego życia liturgicznego. Pewne Kościoły potwierdzają wyraźnie świętość poprzez proces kanonizacji. Inne przygotowują formalne procesy zmierzające do wprowadzenia świadków przeszłości do swego kalendarza. Jeszcze inne traktują świadków jak dziedzictwo dla przyszłego życia Kościoła. Brak wyraźnej wdzięczności, a jeszcze bardziej brak określonego miejsca świadków przeszłości w życiu liturgicznym niektórych Kościołów, być może doprowadziły w ogóle do niskiej oceny upamiętniania świadków przeszłości. Trzeba pomagać Kościołom, które z powodu kontekstu kulturowego i misyjnego starają się uniknąć tego wszystkiego, co mogłoby przypominać kult ich przodków.

Autorzy *Księgi świadków* wyszczególnili sposoby upamiętniania obecne zarówno w tradycji Kościoła zachodniego, jak i wschodniego. Na Zachodzie wypracowano przede wszystkim klasyczną strukturę martyrologium polegającą na wyznaczeniu na każdy dzień kilku świętych, podaniu nazwy miasta lub kraju, w którym są wspomniani, dodaniu ewentualnie informacji na temat miejsca męczeństwa lub życia tych świadków. Dodawano też, zwięzły – często zaledwie jednozdaniowy – opis jakiegoś czynu, którym się wstawili. Obok martyrologiów, ale jako wyraźnie różne od nich, licznie powstawały także „legendaria”, czyli zbiory żywotów świętych.

Z kolei na Wschodzie rozwijały się przede wszystkim menea, które zawierały teksty hymniczne napisane na cześć świętych z okazji ich wspomnienia liturgicznego; także menologia, przypominające zachodnie legendaria, jednak żywoty są w nich ułożone zgodnie z chronologiczną kolejnością występowania świętych w kalendarzu Kościoła. Powstawały też synaksaria, czyli martyrologia zawierające bardzo liczne informacje, zwykle wykorzystywane podczas zgromadzeń chrześcijańskich, przede wszystkim monastycznych, przeznaczone do lektury tak osobistej, jak i wspólnotowej<sup>52</sup>.

---

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 7 n.

Kościół nie tylko upamiętniają własnych świadków wiary, ale także dołączają do swojego martyrologium świadków z innych tradycji. Znajdujemy konkretne przykłady: w miejscu pamięci katedry protestanckiej z Utrechtu znajduje się martyrologium cerkwi rumuńskiej i posągi męczenników z XX wieku w zachodnim portalu z Opactwa Westminster. Pojednanie i uzdrowienie pamięci są widzialnym sposobem wyrażenia tego stopnia komunii, który już istnieje.

Wiele jest propozycji pielęgnowania wspólnej pamięci świadków wiary: wykorzystywać te sposoby, które już istnieją, wspominać każdego roku świadków różnych tradycji z okazji święta Wszystkich Świętych, święta Reformacji, w dniach Wielkiego Postu albo Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan; ogłaszać i wymieniać kalendarze kościelne, wyszczególniać świadków, którzy są albo mogliby być uznani przez różne tradycje; zachęcać chrześcijan, by na poziomie lokalnym ujawniali historie ich świadków; zachęcać Ekumeniczną Radę Kościołów, by eksponowała świadków i ich biografie w okresie ekumenicznych modlitw. To jedne z postulatów sesji ekumenicznej w klasztorze w Bose<sup>53</sup>.

### **Wszyscy jesteśmy wezwani**

Owocem dialogu ekumenicznego są konkretne uzgodnienia, zbliżające chrześcijan. Są one ważne i niezbędne, ale nie wystarczy, by istniały jedynie teoretycznie. Potrzeba ich recepcji wśród wiernych chrześcijan. Do praktycznego ekumenizmu prowadzi solidna formacja duchowa, będąca fundamentem duchowości ekumenicznej. Duszą i sercem całego ruchu ekumenicznego jest nawrócenie serca i świętość życia, a więc prymat stanowi ekumenizm duchowy. Do tego wezwani są wszyscy chrześcijanie, niezależnie od wyznania. Nie ma jedności wiary, która jest warunkiem choćby przyjęcia Komunii Świętej w Kościele katolickim przez osoby innych wyznań, bez głębokiej i szczerzej modlitwy, bez wsłuchiwania się w Ducha Świętego, który tchnie tam, gdzie chce (por. J 3, 8).

Wszyscy wezwani są też do dawania świadectwa, słowem i czynem, o Jezusie Chrystusie zmartwychwstałym, który przynosi nowość życia, i który przemienia również kondycję Kościoła. Uczestnictwo we wspólnej

---

Por. *Une nuée de témoins*, [w:] <http://www.monasterodibose.it/index.php/content/view/2646/582/1/4/lang,fr/> (8.06.2010).

modlitwie ma ogromne znaczenie, gdyż ona jednoczy podzielonych braci i warunkuje nowe widzenie Kościoła i chrześcijaństwa (por. UR 8; UUS 21). Tyle możemy zrobić każdy z nas osobiście, tylko tyle i aż tyle..., po to, byśmy byli jedno. A to nie jest mało...

## ***Que plus loin avec l'œcuménisme? Le regard au passé et l'esperance sur l'avenir***

### Résumé

Il conclut: „C'est bien ce qui était annoncé par l'Écriture: les souffrances du Messie, sa résurrection d'entre les morts le troisième jour, et la conversion proclamée en son nom pour le pardon des péchés à toutes les nations, en commençant par Jérusalem. C'est vous qui en êtes les témoins” Jésus parle du témoignage, qu'il faut rendre aujourd'hui, car actuellement nous vivons le temps du salut, le temps de la libération des péchés. Cet appel est adressé après le témoignage rendu par les Onze, après avoir rencontré le Ressuscité. Les disciples sont témoins de tout ce qui a été annoncé par les prophètes. Tout d'abord la proclamation de l'Évangile annonce une joyeuse nouvelle: Avec l'arrivée du Christ, le salut a véritablement lieu dans l'histoire de l'humanité.

L'auteur applique l'expression de Jésus à de l'unité visible de l'Église, dont nous pouvons être dès maintenant les témoins. Même si cette unité, faite de l'union de toutes les communautés de l'Église, n'est pas encore visible, on en poursuit le but. Les pas et les réalisations concrètes opérées dans le cadre du dialogue œcuménique en sont déjà un exemple. La réception des réalisations œcuméniques est un moyen pour que l'œcuménisme ne soit pas vu comme le domaine d'un petit cercle de spécialistes.

Comme événement suivant, essentiel pour l'unité des chrétiens, l'auteur a détaillé la commémoration des témoins de la foi. La commémoration des témoins peut constituer une source d'inspiration pour toutes les communautés ecclésiales. Les Églises non seulement réalisent la commémoration de leurs propres témoins de la foi mais elles incluent à leur martyrologe des témoins des autres traditions. Ainsi se forme le martyrologe œcuménique, qui est un don servant l'unité de l'Église.

Pour que les œuvres œcuméniques ne restent pas dans la sphère théorique, on a besoin de l'œcuménisme spirituel: la conversion du cœur et la sainteté de la vie. C'est un appel à tous les chrétiens, indépendamment de la confession de la foi.